

SYLWETKI URZĘDOWIAN

Józef Marczuk

Mikołaj Pajdowski — urzędowianin, legionista, społecznik i krajoznawca (1891—1975)

Mikołaj Pajdowski urodził się 2 grudnia 1891 r. w Urzędowie, w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych, jako jedno z ośmiorga dzieci Józefa Pajdowskiego, rolnika i Julii z Gałkowskich. Jego ojciec (żyjący do 1922 r.) chętnie opowiadał mu o swoich bliskich krewnych, uczestnikach walki o niepodległość, z których ksiądz Walenty Pajdowski, powstaniec z 1863 r. i ksiądz Antoni Pajdowski, zostali przez władze carskie zesłani na Sybir.



Rodzice dbali o staranne wykształcenie syna. Chcieli, żeby — podobnie jak starszy od niego Wiktor, który został lekarzem — ukończył studia wyższe. Dlatego ze skromnego, 8-morgowego gospodarstwa wyciskali dochody, aby wysłać go na naukę.

Po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum w Sandomierzu (w 1904 r.), młody Pajdowski uczęszczał do Lubelskiego Gimnazjum Męskiego, gdzie też wziął czynny udział w strajku szkolnym w 1905 r. Do polskiego Gimnazjum im. St. Staszica przeniósł się w 1906 r. i tu otrzymał świadectwo dojrzałości (w 1911 r.).

W 1906 r. wstąpił do konspiracyjnego Związku Młodzieży Polskiej Zet, szeroko propagującego idee niepodległościowe. Jako aktywny jego członek oddziaływał nie tylko na własne gimnazjum. Przyczynił się do utworzenia funduszu pomocy dla uczniów, których należało wspierać materialnie.

Studia historyczne rozpoczął w 1911 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednocześnie nadal rozwijał patriotyczną działalność w organizacjach młodzieżowych, zwłaszcza w Zecie. Łączyła go wówczas bliska przyjaźń z akademickimi rówieśnikami: Melchiorzem Wańkowiczem, późniejszym pisarzem oraz z przywódcą Zetu, Kazimierzem Wyszyńskim, rodem z Lublina. W 1912 r. włączył się do prac o charakterze militarnym, wstępując do Związku Strzeleckiego. Wybuch I wojny światowej zastał go w Kijowie, gdzie współtworzył nowy okręg organizacji zetowej. Wówczas został zmuszony do przerwania studiów.

Niebawem powrócił na Lubelszczyznę i podjął pracę konspiracyjną w gronie zaprzyjaźnionych zetowców. Wiosną 1915 r. znalazł się w Urzędowie. Nawiązał kontakt z miejscowym działaczem ludowym, Błażem Dzikowskim oraz Julianem Gałkowskim. Współ z nimi zwiększył liczebność i przeszkolił lokalny oddział Polskiej Organizacji Wojskowej, który w lipcu tegoż roku wziął udział w walkach z Rosjanami, wspierając żołnierzy I Brygady Legionów Polskich, wkraczających kolejno do Dzierzkowic, Urzędo-

wa, Konopnicy, Lublina i Jastkowa. Po latach M. Pajdowski następująco wspominał te walki: „Niekóre z nich, jak Urzędów, a zwłaszcza Jastków, wreszcie Kamionka i szereg innych były dość krwawe i siały żniwo śmierci. Z tych ofiarnych serc powstał wiekopomny stos cmentarny w Jastkowie” (M. Pajdowski, Lublin... Legiony..., „Podoficer Rezerwy” 1934, nr 1).

Mikołaj Pajdowski 3 sierpnia 1915 r. został żołnierzem Legionów. Tego dnia bowiem, wraz z czołowymi przedstawicielami organizacji niepodległościowych (m.in. Kazimierzem Wyszyńskim), uczestniczył w spotkaniu z Józefem Piłsudskim w hotelu „Janina” w Lublinie (dziś gmach Kuratorium Oświaty). Wówczas na wezwanie Komendanta zgłosił się do owej formacji wojskowej. Niezwłocznie otrzymał umundurowanie i poszedł na front.

Walczył w I Brygadzie, najdłużej od początku 1916 do lipca 1917 r. w składzie 1 pułku ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego. Brał udział w wielu bitwach z wojskami rosyjskimi w północnej Lubelszczyźnie, a zwłaszcza na froncie wołyńskim. Został ranny (4 listopada 1915 r.) pod Miedwieżem w okolicy Kostiuchnówki. Później, po kryzysie przysięgowym Legionów (od lipca 1917 r.) działał w POW, najdłużej w Kieleckim i Lubelskim pod pseudonimem „Mikucki”. Wielokrotnie wspierał urzędowski oddział tej organizacji. Na początku listopada 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Austriaków w Lublinie.

Bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości M. Pajdowski znalazł się w Wojsku Polskim. Z uwagi jednak na fakt, iż zawodowa służba wojskowa nie odpowiadała mu, nie wystąpił o przysługujący mu awans na stopień oficerski. W końcu 1918 r. został przeniesiony do rezerwy. Jako działaczowi Zetu i legionście władze państwowe powierzyły zorganizowanie gminnych organów i instytucji samorządu terytorialnego w jego rodzinnym powiecie — Janowie Lubelskim. Z obowiązków tych wywiązał się znakomicie.

Od wiosny 1919 do 1923 r. działał w Straży Kresowej w Chełmie, potem na Wołyniu. Jednocześnie przez ponad rok redagował tygodnik „Polak Kresowy”. Później, od 1923 r. skoncentrował się na pracy w spółdzielczości rolniczej i kółkach rolniczych na Wołyniu. Zajmował się również osadnictwem wojskowym.

Jako doświadczony działacz społeczny na początku 1925 r. przeniósł się do Lublina, gdzie do 1928 r. kierował biurem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, a w latach 1928—1933 — biurem Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Został też prezesem Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Miał on rzadko spotykany dar zjednywania sobie ludzi. Zawsze spokojny, w dyskusji zrównoważony, był przy tym wyrozumiały i tolerancyjny dla innych. Nieprzerwanie utrzymywał kontakty ze środowiskiem rodzinnym, wyrazem czego było

m.in. zorganizowanie w Urzędowie w 1929 r. ogólnopolskiej, a w 1936 r. wojewódzkiej wystawy rolniczej.

Jego wysoka umiejętność współpracy z ludźmi, duża inteligencja i znakomity talent organizacyjny, sprzyjały wysuwaniu go do władz. W latach 1926—1939 działał w Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Aktywnie udzielał się w pracy stowarzyszeń kombatanckich. 11 września 1932 r. wybrano go prezesem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Lublinie.

Przez cały okres międzywojenny był ściśle związany z instytucjami i społecznymi organizacjami rolniczymi. Opoowiadał się za prowadzeniem aktywnej polityki państwa, mającej na celu przyniesienie poprawy sytuacji rolników. Był zwolennikiem powołania izb rolniczych, jako jednostek samorządu gospodarczego, zajmujących się zorganizowaniem zawodu rolniczego.

Od 30 stycznia 1933 do listopada 1939 r. zajmował stanowisko dyrektora Lubelskiej Izby Rolniczej. Przyczynił się do ożywienia współpracy tej instytucji z władzami państwowymi i samorządem terytorialnym m.in. w zakresie zakładania i utrzymania szkół rolniczych oraz szerzenia oświaty rolniczej na wsi.

Z ramienia Związku Legionistów 27 maja 1934 r. M. Pajdowski wszedł do Rady Miejskiej w Lublinie, w której kierował Klubem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, mającym przez kolejne pięć lat decydujące wpływy w samorządzie lubelskim. Dużą wagę przywiązywał do pracy organu kontrolnego, jakim była kierowana przez niego Komisja Rewizyjna. Warto dodać, że 24 stycznia 1935 r. Rada Miejska wybrała go na członka samorządowej Rady Wojewódzkiej w Lublinie, w której znany był z inwencji i aktywności.

Od października 1939 r. działał w tajnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski. W połowie tego miesiąca, wspólnie z sędzią Stefanem Lelkiem-Sową, zorganizował w Izbie Rolniczej w Lublinie zakonspirowaną naradę SZP z udziałem jej komendanta głównego gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Wszedł też do powołanej wówczas Rady Politycznej Okręgu Lubelskiego SZP, na czele której stanął S. Lelk-Sowa. Z jego też polecenia M. Pajdowski, wraz z Robertem Bijasiewiczem ps. „Orlik” oraz Haliną Lelek (córką S. Lelka-Sowy) zorganizował placówkę SZP w Urzędowie.

Poszukiwany przez gestapo często zmieniał miejsca pracy i pobytu, ukrywał się pod ps. Stanisław Nowicki. Od końca 1939 r. pracował jako kierownik oddziału w centrali Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Sochaczewie, Mińsku Mazowieckim i Grójcu. Czynnie uczestniczył w pracy konspiracyjnej Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej, utrzymując do 1944 r. stały kontakt z Okręgiem Lubelskim tej organizacji.

Po wyzwoleniu był zatrudniony (do 1950 r.) w spółdzielczości „Społem” w Legnicy i Wrocławiu. W 1946 r. połączył swoje nazwisko z konspiracyjnym pseudonimem. Od tego czasu nazywał się: Mikołaj Stanisław Pajdowski-Nowicki. W 1949 r. został we Wrocławiu aresztowany przez organa bezpieczeństwa publicznego i przez sześć miesięcy więziony za polityczną działalność w AK.

Mikołaj Pajdowski był zasłużonym krajoznawcą, odznaczającym się ogromną aktywnością przez całe życie. Jego zainteresowania turystyczne i krajoznawcze pojawiły się już w czasie studiów uniwersyteckich, co udokumentował w swoich wspomnieniach z licznych wycieczek w góry i po Powiślu.

Ciekawym też wydarzeniem było znalezienie przez niego w lipcu 1912 r. na terenie Urzędowa narzędzia kamiennego z wywierconym otworem na trzonek, przypominającego siekierkę bądź młotek. Ten zabytkowy okaz archeologiczny z epoki neolitu przetrwał do naszych czasów, zaś w maju 1973 r. był prezentowany na wystawie archiwalnej w Urzędowie.

Bez reszty poświęcił krajoznawstwu ostatnie 25 lat swego życia. 8 stycznia 1950 r. przeniósł się do Lublina. Od tego czasu pracował w Oddziale Miejskim Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na różnych stanowiskach. Posiadał uprawnienia przewodnika miejskiego i terenowego I klasy na obszarze Lublina i województwa lubelskiego. Często powtarzał, że turystyka to dobry sposób na życie.

Nawet po przejściu na rentę (od 1962 r.) nadal zatrudniano go w niepełnym wymiarze w Zarządzie Okręgu PTTK, a później w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Lublinie. Przez szereg lat był prezesem Koła Przewodników Miejskich i Terenowych w Lublinie, przewodniczącym Okręgowej Komisji Przewodnickiej, wiceprzewodniczącym Okręgowej Komisji Krajoznawczej oraz działaczem ochrony przyrody. W dużym stopniu przyczynił się do powstania parku narodowego na Roztoczu.

Prowadził też szeroką akcję wydawniczą. Z jego inicjatywy (i przy jego udziale) zostały opracowane przewodniki turystyczne dotyczące Puław, Chelma, Zamościa, Białej Podlaskiej. Był m.in. współautorem „Przewodnika po Lublinie”. Pisał również do prasy lokalnej i do czasopisma „Poznaj swój kraj” na tematy związane z regionem lubelskim.

Mikołaj Pajdowski podjął próbę udowodnienia, że Urzędów wydał światłych ludzi, którzy włożyli znaczący wkład do kultury narodowej. W tym celu przeprowadził żmudne badania w archiwach i bibliotekach naukowych (zwłaszcza w Krakowie). Efektem poszukiwań było m.in. napisanie krótkiej biografii Marcina z Urzędowa — wybitnego botanika, lekarza, profesora Akademii Krakowskiej, kanonika sandomierskiego z XVI w., a zarazem autora dzieła „Herbarz polski...”, poświęconego ziołom leczniczym. Opracował też biografię Jana Michałowicza z Urzędowa, słynnego mistrza rzeźby doby odrodzenia, znanego m.in. z prac architektonicznych w katedrze na Wawelu.

Warto dodać, że autor wspomnianych biografii sporządził też rejestr nazwisk 51 studentów Akademii Krakowskiej pochodzących z Urzędowa, zdobywających wiedzę w tej uczelni od połowy XV do połowy XVII w. Z rejestru dowiadujemy się, że niektórzy z owych studentów byli później wyróżniającymi się lekarzami, prawnikami, a nawet uczonymi.

Za swą bogatą działalność prowadzoną przez 70 lat M. Pajdowski był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany m.in.: Krzyżem Niepodległości, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki, Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Zmarł 9 listopada 1975 r. w Lublinie i został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Zasługi M. Pajdowskiego, zwłaszcza w zakresie turystyki i krajoznawstwa, zostały docenione przez lubelskich działaczy PTTK i upamiętnione w odrębnej kronice. Czytamy w niej: „Jego dobroć, prawość charakteru i gorący patriotyzm, stanowiły dla nas — którzy mieli wielki zaszczyt i radość z nim współpracować — niedościgły wzorzec osobowy. Już za życia był dla nas legendą”.